Sygnatura akt XII C 2345/21

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2022 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: sędzia Krzysztof Baranowski

Protokolant: protokolant sądowy Julia Gajewska

po rozpoznaniu w dniu 27 października 2022 r. w Poznaniu
na rozprawie
sprawy z powództwa
przeciwko BNP Paribas Bank Polska Spółce Akcyjnej z siedzibą w Warszawie
o ustalenie i zapłatę

1. ustala, że umowa nr kredytu hipotecznego w walucie wymienialnej z dnia 2008 r. zawarta pomiędzy powodami a poprzednikiem prawnym pozwanej (Bankiem Gospodarki Żywnościowej Spółką Akcyjną z siedzibą w Warszawie) jest nieważna;
2. zasądza od pozwanej na rzecz powodów:
   a. kwotę 122.698,22 zł (słownie: sto dwadzieścia dwa tysiące sześćset dziewięćdziesiąt osiem złotych i dwadzieścia dwa grosze) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 stycznia 2022 r. do dnia zapłaty;
   b. kwotę 87.293,21 CHF (słownie: osiemdziesiąt siedem tysięcy dwieście dziewięćdziesiąt trzy franki szwajcarskie i dwadzieścia jeden centymów) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 22 stycznia 2022 r. do dnia zapłaty;
3. w pozostałym zakresie powództwo o zapłatę oddala,
4. kosztami procesu obciąża pozwaną w całości i z tego tytułu zasądza od pozwanej na rzecz powodów kwotę 11.834 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

sędzia Krzysztof Baranowski

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo o ustalenie zasługiwało na uwzględnienie w całości, a powództwo o zapłatę w ramach żądania głównego w przeważającym zakresie, za wyjątkiem nieznacznej części roszczenia odsetkowego.

Na wstępie należy zauważyć, że w ramach żądania głównego strona powodowa wniosła zarówno o ustalenie nieważności umowy kredytu, jak i o zapłatę tytułem zwrotu kwot uiszczonych na rzecz banku w ramach wykonywania umowy. Natomiast żądanie ewentualne aktualizowało się jedynie w razie uznania, że umowa jest ważna, a powodowie domagali się wówczas ustalenia, że nie wiążą ich klauzule abuzywne i zapłaty tytułem zwrotu nadpłaconych rat kredytu. W ocenie Sądu zachodziły podstawy do uwzględnienia żądania głównego, wobec czego Sąd nie badał zasadności roszczeń zgłoszonych w ramach żądania ewentualnego.

W pierwszej kolejności należało zatem zbadać ważność zawartej przez strony umowy. Fakt zawarcia umowy i jej treść pozostawały bezsporne pomiędzy stronami. Zgodnie z postanowieniami umowy bank pozostawił do dyspozycji kredytobiorcy kredyt przeznaczony na zakup nieruchomości gruntowej. Kredytobiorca zobowiązał się zaś do spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz opłatami i prowizjami wynikającymi z umowy w oznaczonych terminach spłaty. Tak określone podstawowe prawa i obowiązki stron nie pozostawiały wątpliwości, że będąca przedmiotem sporu czynność prawna, to umowa kredytu.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań należy zasygnalizować, że w uzasadnieniu wyroku nie ma obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1998 roku w sprawie II UKN 282/98, Legalis 44600). Dopuszczalne – a w świetle brzmienia art. 327^1 § 2 k.p.c. wręcz konieczne – jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami niejako *en bloc*, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa nie pozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które – przy uwzględnieniu koncepcji sądu – stają się wówczas bezprzedmiotowe (zob. uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 grudnia 2017 roku w sprawie VI ACa 1651/15, Legalis 1733044).

Umowa zawierała elementy, określone w art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku – Prawo bankowe (t.j. Dz.U. z 2020 poz. 1896), niezbędne do zakwalifikowania stosunku prawnego stron jako umowa kredytu. Przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od

udzielonego kredytu. Według art. 69 ust. 2 pkt 2) pr. bank., umowa kredytu winna określać jego kwotę i walutę. W art. 69 ust. 3 pr. bank. w brzmieniu obowiązującym od 26 sierpnia 2011 roku, przewidziano możliwość zawierania umów o kredyt indeksowany do waluty obcej.

Umowa, którą zawarły strony, jest umową kredytu denominowanego do waluty obcej (CHF). Kwota kredytu została określona w walucie obcej (frankach szwajcarskich). Kwota wskazana w umowie nie została jednak oddana do dyspozycji strony powodowej. Kwota wypłaconych środków w złotych nie wynikała z postanowień zawartej umowy. Oddane do dyspozycji powodów środki stanowiły równowartość oznaczonej w umowie kwoty, po jej przeliczeniu na polskie złote według kursu kupna waluty z dnia uruchomienia kredytu.

Wyrażenie w walucie obcej (CHF) kwoty udzielonego w złotych kredytu służyło określeniu wysokości salda kredytu, następnie – obliczeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych w CHF. Dla celów spłaty raty te z kolei były przeliczane na PLN według kursu sprzedaży wyżej wymienionej waluty w dniu spłaty według tabel pozwanego banku. Zastosowanie waluty obcej jako miernika wartości świadczenia strony umowy o kredyt, określenia w umowie kursów przeliczeń, wprowadziło związek kredytu wypłaconego i podlegającego spłacie w złotych, z walutą obcą. Z pewnością, odniesienie do waluty szwajcarskiej służyło waloryzacji zobowiązań kredytobiorcy na podstawie tej umowy.

W ocenie Sądu, zastosowanie klauzul denominacyjnych, zakładających przeliczenie kwoty kredytu do wypłaty i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych według kursów – odpowiednio kupna i sprzedaży - obcej waluty nie jest sprzeczne z art. 69 pr. bank., także w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy. Umowa kredytu denominowanego mieści się w ogólnej konstrukcji umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant. Zastosowanie konstrukcji przeliczeń pomiędzy walutą krajową i obcą w celu ustalenia wysokości świadczeń, co których obowiązane są strony nie narusza istoty umowy kredytu i mieści się w granicach swobody umów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 roku, I CSK 1049/14, opubl. Biuletyn SN 2016/5; OSNC 2016/11/134; MonPrBank. 2017/2/16, Legalis; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 roku, II CSK 19/18, opubl. MonPrBank. 2020/6/38, Legalis). Przyjęcie, iż umowa taka jest ze swej istoty sprzeczna z ustawą nie byłoby do pogodzenia z aktualnym brzmieniem norm ustaw, które weszły w życie po zawarciu umowy stron, tj. ustawy z dnia 29 lipca 2011 roku o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 roku Nr 165, poz. 984) oraz ustawy z 23 marca 2017 roku o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. z 2017 roku poz. 819). Ustawodawca taki rodzaj umów akceptuje i dopuszcza w obrocie prawnym na terenie RP.

Podkreślenia wymaga też w tym miejscu rozważań, że w świetle art. 353^1 k.c., strony zawierające umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie albo zasadom współżycia społecznego. Jest to uzupełnienie sankcji nieważności z art. 58 § 1 i 2 k.c. – nieważne bezwzględnie są bowiem umowy sprzeczne z ustawą lub zasadami

współżycia społecznego. Stosunek prawny ukształtowany według uznania przez strony nie może sprzeciwiać się – co do jego treści i celu – właściwości (naturze) tego stosunku. W przypadku stwierdzenia takiej niezgodności – umowa pozostaje w sprzeczności z tym przepisem ustawy, co również pozwalałoby na stwierdzenie jej nieważności bezwzględnej.

W doktrynie wskazuje się (za E. Gniewek, Komentarz do KC, art. 353^1 k.c.), że ocena przydatności pojęcia natury stosunku jako wyznaczającego granicę swobody umów uzależniona jest głównie od interpretacji pojęcia ustawy oraz od przyjętych założeń teoretycznoprawnych, w szczególności dotyczących dopuszczalnych w procesie stosowania prawa reguł wykładni i wnioskowań o normach. Standard zgodności umowy z naturą stosunku prawnego może być wyinterpretowany już to – z ustawowych ograniczeń swobody umów (zwłaszcza konieczność uwzględniania ocen w rozstrzyganiu o imperatywnym charakterze przepisu) i wówczas kryterium "natury stosunku" nie ma samodzielnej, własnej treści, ale w całości pokrywa się z kryterium ustawy, już to – z cech zobowiązania nieokreślonych przepisami prawa, a wynikających z zasad współżycia społecznego. Zgodzić się należy, że nie powinno to służyć nadmiernemu ograniczaniu swobody umów jako takich i znajdować zastosowanie, jeśli określona cecha stosunku prawnego wynikająca z danego postanowienia umowy, stoi w sprzeczności z cechą powtarzającą się w zobowiązaniach danego rodzaju lub ogólnie – we wszystkich zobowiązaniach.

Sąd przychyla się do takiego stanowiska, by ocena prawna stosunku umownego między stronami, w przypadku, gdy ze względów podmiotowych znajdują zastosowanie normy prawa właściwe dla reżimu ochrony konsumenta, następowała właśnie w tym reżimie. Nie ma podstaw do przyjęcia, że normy polskiego prawa cywilnego są w tym zakresie niekomplementarne. Przeciwnie, prawo krajowe – także w świetle dyrektywy 93/13 z dnia 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich – może przewidywać wyższy poziom ochrony konsumenta niż przewidziany w normach prawa unijnego, co nie wyklucza stosowania norm istniejących w krajowym systemie prawnym także poza normami stanowiącymi implementację przepisów prawa wtórnego UE.

Co ważne, decydującą rolę w tej kwestii ma decyzja samego konsumenta. Jeśli – poprawnie pouczony i zorientowany konsument, także reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika – decyduje się podnieść zarzuty abuzywności wobec łączącej go z przedsiębiorcą umowy, wówczas sąd powinien przeprowadzić kontrolę abuzywności postanowień przedmiotowej umowy. Kluczowe znaczenie i pierwszeństwo należy udzielić prawom konsumenta do decydowania o poddaniu sporu prawnego określonej procedurze, nazywanej też „sanacyjną", w której zachowuje on kontrolę nad potencjalnymi skutkami prawnymi podniesionych zarzutów. Tym bardziej, że przesłanki sprzeczności umowy z zasadami współżycia społecznego lub ustawy determinujące jej nieważność bezwzględną w świetle norm z art. 58 § 1 i 2 k.c. w związku z konkretnymi normami ustawy lub określonymi zasadami współżycia społecznego, pozostają komplementarne i mogą być wykładane w sposób zbieżny z przesłankami abuzywności

postanowień umownych w świetle art. 385^1 k.c. Ponadto, w przypadku, gdy nieważnością, o której mowa w art. 58 § 1 lub 2 k.c. dotknięta jest tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. Stosowanie art. 385^1 k.c. dokonywania takiej oceny nie wymaga.

Innymi słowy, skoro konsument – strona powodowa w niniejszej sprawie – uczynił podstawą swych roszczeń także i w pierwszej kolejności zarzut abuzywności określonych postanowień umowy kredytu, sąd nie może odmówić lub potraktować ubocznie tego reżimu prawnego ochrony konsumenta. Przeciwnie, obowiązkiem sądu jest wysunięcie ich na pierwszy plan rozważań prawnych i – w przypadku gdy pozostają wystarczające dla oceny zasadności roszczenia – oparcie rozstrzygnięcia na tych normach prawnych. Ich specjalność oraz wymóg spójności systemu prawa cywilnego, przemawia również za przyjęciem ich pierwszoplanowej roli w rozstrzyganiu sporu o umowę kredytu indeksowanego do waluty obcej w obrocie z konsumentami. Nieważność bezwzględna umowy powinna pozostawać argumentem ostatecznym (*ultima ratio*) i służyć poszukiwaniu podstawy prawnej ochrony konsumenta w sytuacji, gdy tej ochrony nie można uzasadnić normami celowo ukształtowanymi i podlegającymi wykładni w bezpośredniej zgodności z *acquis communautaire* oraz dorobkiem orzeczniczym Trybunału Sprawiedliwości UE.

Zgodnie z art. 385^1 § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego, sygn. akt II CSK 19/18, opubl. MonPrBank. 2020/6/38, Legalis). W celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Natomiast samo rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta, praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie.

Normy zawarte w art. 385^1 – 385^3 k.c. stanowią implementację wspomnianej dyrektywy 93/13. Wykładnia tych norm powinna prowadzić do takich rezultatów, które pozwolą urzeczywistnić cele dyrektywy. Ciążący na sądzie krajowym obowiązek

dokonywania wykładni zgodnej z prawem unijnym jest gwarantem zapewnienia pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów.

W celu uporządkowania dalszych rozważań należy wskazać, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają **łącznie** przesłanki:

- zawarte zostały w umowach z konsumentami,
- kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami
- rażąco naruszają jego interesy,

  o ile:
- postanowienie umowne nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub
- postanowienie umowne nie określa głównego świadczenia stron albo wprawdzie je określa, ale w sposób niejednoznaczny.

Dla porządku wskazać też należy, iż zgodnie z art. 22^1 k.c. (w brzmieniu z daty zawarcia umowy), za konsumenta uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Status konsumenta po stronie powodowej nie był kwestionowany. Z okoliczności sprawy i przedstawionych dowodów nie wynika, by strona powodowa prowadziła działalność gospodarczą i w celu jej finansowania zawarła umowę kredytu. Na przeciwną okoliczność pozwany nie przedstawił żadnych dowodów.

Sąd przyjął, że klauzula denominacyjna, kształtująca typ umowy kredytu denominowanego do waluty obcej, nie jest w sprzeczności z art. 69 ust. 1 pr. bank. Należy też zauważyć, że w przedmiotowej umowie klauzula ta niewątpliwie określa główne, a nie poboczne świadczenia stron. Przemawia za tym nie tylko treść art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 roku, który za „główny przedmiot umowy" nakazuje uważać te postanowienia, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują daną umowę (tak też wyroki TSUE z dnia 20 września 2017 roku w sprawie C 186/16, Legalis nr 1665691; z dnia 20 września 2018 roku w sprawie C 51/17, Legalis nr 1831186; z dnia 14 marca 2019 roku w sprawie C 118/17, Legalis nr 1889060 oraz z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C 260/18, Legalis nr 2230278). Określane są one także jako "klauzule ryzyka walutowego", albowiem wiążą się z obciążeniem kredytobiorcy-konsumenta ryzykiem zmiany kursu waluty i związanym z tym ryzykiem zwiększenia kosztu kredytu.

W tożsamy sposób należy ocenić postanowienia określające sposób oznaczenia kursu miarodajnego dla dokonywania przeliczenia walutowego (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 grudnia 2019 roku, sygn. akt V CSK 382/18, Legalis nr 2277328; z dnia 4 kwietnia 2019 roku, sygn. akt III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115 i z dnia 9 maja 2019 roku, sygn. akt I CSK 242/18, Legalis nr 1966950). Kształtują one podstawowe świadczenia stron – zasady wypłaty kwoty kredytu oraz zasady i termin spłaty kredytu. Pamiętać też należy, że strony zawarły umowę o kredyt denominowany do waluty obcej i w ramach tego stosunku prawnego należy oceniać ewentualne utrzymanie ważności umowy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej.

Uznanie, że klauzula denominacji jest bezskuteczna względem konsumenta w świetle art. 385^1 k.c., wywołuje skutek w postaci ustalenia nieważności umowy, bowiem umowa nie mogłaby funkcjonować bez określenia jej głównego przedmiotu, podstawowych zasad wypłaty i spłaty. Natomiast w przypadku uznania, że pozwany dochował określonego dyrektywą 93/13 obowiązku sformułowania prostym i zrozumiałym językiem postanowienia wprowadzającego do umowy ryzyko walutowe (klauzuli denominacyjnej), zachodziłaby potrzeba rozważenia skuteczności pozostałych postanowień umownych, dotyczących szczegółowych zasad wyznaczania kursu CHF (zagadnienie tabel bankowych i spreadu) na potrzeby realizacji umowy oraz stosowania odmiennych przeliczników dla świadczeń banku (kurs kupna) i konsumenta (kurs sprzedaży).

Dla celów oceny prawnej, czy przedsiębiorca przestrzegał w stosunku do konsumenta wymagania przejrzystości należy zweryfikować, czy umowa wskazuje w sposób jednoznaczny powody i specyfikę mechanizmu przeliczania waluty tak, aby konsument mógł przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikające dla niego z tego faktu konsekwencje.

Postanowienia umowy nie zawierają takiego opisu, nie można więc mówić o ich jednoznacznym brzmieniu.

Dodatkowo wskazać należy, że postanowienia umowne, w których bank, kształtując klauzulę denominacyjną, odwołuje się do ustaleń banku, nie mogą być uznane za sformułowane jednoznacznie, prostym i zrozumiałym językiem. Przyjmuje się bowiem, że wymogu przejrzystości warunków umowy nie można zawężać do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym. Mając na uwadze słabszą pozycję konsumenta należy wymagać, by zapisy umowy kształtujące mechanizm przeliczania kredytu zostały sformułowane w taki sposób, aby w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria konsument był w stanie oszacować wynikające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne. Nie sposób przyjąć, by odwołanie się przez bank do nieweryfikowalnych według stanu z chwili zawarcia umowy, jednostronnie kształtowanych współczynników, spełniało te wymagania.

Konsument na podstawie tak ukształtowanego postanowienia umowy nie miał możliwości zapoznania się z zasadami ustalania kursu CHF przez bank i ich weryfikacji. Wobec powyższego, stwierdzić należało, iż takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego naruszało zasadę równorzędności stron, nadto ukształtowało zobowiązanie kredytobiorcy w sposób uniemożliwiający jego weryfikację oraz obarczało kredytobiorcę ryzykiem walutowym na przyszłość, bowiem kwota udzielonego w złotych kapitału kredytu – była ustalana według stanu z chwili uruchomienia kredytu po kursie kupna CHF według tabeli banku.

Umowa tworzyła zatem pozór zakupu CHF od kredytobiorcy oraz wydania w zamian waluty polskiej. Wskazana w umowie liczba jednostek waluty obcej stanowiła podstawę ustalenia wysokości kapitału kredytu. W przypadku spłat poszczególnych rat – kwota we frankach szwajcarskich podlegała z kolei sprzedaży w celu uregulowania

wysokości raty – konsument kupował za polskie złote wyrażoną w wysokości raty kwotę franków szwajcarskich, ponownie według kursu ustalanego przez bank, tyle że kursu sprzedaży CHF. Tak sformułowany mechanizm jest przeciwny znaczeniu ekonomicznemu zawartej umowy i – bez szczegółowego i wnikliwego zastanowienia – niezrozumiały dla przeciętnego konsumenta. Wymóg wypełnienia obowiązku informacyjnego wobec konsumenta polega zatem w takim przypadku na wyjaśnieniu w chwili zawarcia umowy, dlaczego konsument oczekujący oznaczonej kwoty w złotych tak naprawdę uzyskuje tę kwotę jako równowartość sprzedawanej przez niego bankowi sumy we frankach szwajcarskich. Bank dla potrzeb udzielenia kredytu – jak wynika z mechanizmu zawartego w postanowieniach umowy – najpierw nabył od klienta kwotę w CHF po własnym kursie kupna, czyli samodzielnie kształtując cenę nabycia tej ilości waluty jednorazowo – w chwili uruchomienia kredytu, a następnie – przez wskazany w umowie okres kredytowania – miał w celu rozliczenia umowy – sprzedawać klientowi kwotę CHF odpowiadającą comiesięcznej wysokości raty kapitałowo-odsetkowej według aktualnego, ustalanego przez siebie kursu sprzedaży tej waluty. W celu spłaty raty, klient był zobowiązany nabyć w Banku określoną harmonogramem spłat kwotę CHF po kursie sprzedaży obowiązującym w banku. Oczywistym jest, że do żadnego nabycia kwoty w CHF od kredytobiorcy nie dochodziło, ani też nie zaciągał on nigdzie wcześniej zobowiązania, na podstawie którego kwota ta zostałaby udostępniona. Tę uprzednią czynność, która dla osiągnięcia tego celu musiałaby zostać dokonana – w umowie zastąpiono właśnie poprzez określenie wysokości kwoty kredytu i wysokości poszczególnych rat w walucie obcej, podczas gdy wypłata, jak i spłata kredytu następowała w złotych. Pozwalało to zastąpić lub ominąć konieczność pozyskania kwoty w CHF przez konsumenta od banku funkcjonującego w Polsce, a następnie sprzedaży tej kwoty w celu uzyskania waluty polskiej. W umowie zaś została wyrażona w sposób skrótowy jako konkretna kwota w CHF, której równowartość w PLN nie była znana w chwili zawierania umowy oraz określona jako kredyt denominowany. Tymczasem, powtórzyć należy, ów mechanizm z treści umowy nie wynika w sposób jednoznaczny ani zrozumiały. Pozwany Bank nie udowodnił, że ten mechanizm został sformułowany w taki sposób.

W świetle powyższych wywodów stwierdzić należy, że charakter abuzywny mają następujące postanowienia spornej umowy kredytu oraz regulaminu, stanowiącego jej integralną część:

- § 1 ust. 1 i § 4 ust. 1 zd. 2-3 umowy: „Bank udziela Kredytobiorcy kredytu w kwocie 252.818,93 CHF. […] Spłata kredytu następuje w złotych. Zmiana kursu waluty wpływa na wysokość salda kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej";
- § 37 ust. 1 regulaminu: „Kredyty w walutach wymienialnych wypłacane są w złotych, przy zastosowaniu kursu kupna, waluty obowiązującego w Banku w chwili wypłaty";
- § 37 ust. 2 regulaminu: „Kredyty w walutach wymienialnych podlegają spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży waluty obowiązującego w Banku w chwili spłaty";

- § 38 ust. 1 regulaminu: „Odsetki, prowizje oraz opłaty [...] naliczane są w walucie Kredytu i podlegają spłacie w złotych, przy zastosowaniu kursu sprzedaży walut obowiązującego w Banku w chwili spłaty";
- § 38 ust. 2 regulaminu: „W przypadku Kredytu w walucie wymienialnej, w celu ustalenia całkowitego kosztu i łącznej kwoty kosztów Kredytu, stosuje się kurs sprzedaży waluty Kredytu, obowiązujący w Banku w chwili ustalenia kosztu. W przypadku konieczności ustalenia w walucie wysokości kosztu podanego w złotych, stosuje się kurs kupna waluty Kredytu, obowiązujący w Banku w chwili ustalenia kosztu";
- § 40 ust. 1 regulaminu: „W przypadku kredytów walutowych lub kredytów przeznaczonych na spłatę kredytu walutowego może wystąpić różnica pomiędzy udzieloną a przewidzianą do wypłaty kwotą kredytu wyrażoną w złotych, wynikającą z różnicy kursów walut. Ryzyko wystąpienia różnic kursowych ponosi Kredytobiorca";
- § 40 ust. 2 regulaminu: „Kredytobiorca zobowiązuje się do pokrycia ewentualnej różnicy pomiędzy kwotą Kredytu przeliczoną na złote po kursie kupna obowiązującym w dniu złożenia wniosku o Kredyt, a kwotą Kredytu przeliczoną na złote po kursie kupna z dnia wypłaty Kredytu, niezbędną do zamknięcia inwestycji".

W tym miejscu należy nadmienić, iż klauzula o analogicznym znaczeniu, jak ta z § 37 ust. 2 regulaminu, została umieszczona pod numerem 3179 w rejestrze klauzul niedozwolonych. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w sprawie o sygn. akt XVII Amc 426/09 z dnia 14 grudnia 2010 roku (Legalis 815926) została uznana za niedozwoloną i sąd zakazał wykorzystywania jej w obrocie z konsumentami. Klauzula ta miała treść: „W przypadku kredytu indeksowanego kursem waluty obcej kwota raty spłaty obliczona jest według kursu sprzedaży dewiz, obowiązującego w Banku na podstawie obowiązującej w Banku Tabeli Kursów Walut Obcych z dnia spłaty". Bez znaczenia pozostaje przy tym, że powyższa klauzula dotyczyła kredytu indeksowanego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest pogląd, że skutkiem wpisu do tego rejestru jest brak możliwości ponownego żądania uznania za niedozwolony tego samego postanowienia stosowanego przez tego samego przedsiębiorcę w tym samym wzorcu, ale żądanie takie nie może być skierowane także przeciwko innemu przedsiębiorcy. Uznanie postanowienia wzorca umownego za niedozwolony jest równoznaczne z uznaniem tego postanowienia za nieskuteczne - nieważne we wszystkich stosunkach, w jakich zostało ono wykorzystane. Sąd był więc związany wpisem do rejestru przy ocenianiu postanowienia wzorca umowy, którym posługuje się inny przedsiębiorca w innym wzorcu umowy, a które ma tożsame znaczenie.

Przypomnieć wypada, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej konsekwentnie wskazuje, że wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 nie można zawężać do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, a musi on podlegać wykładni rozszerzającej (por. wyroki

Trybunału Sprawiedliwości z dnia 30 kwietnia 2014 roku, C-26/13, pkt 71, 72, Legalis nr 966197; z dnia 9 lipca 2015 roku, C-348/14, pkt 52, Legalis nr 1349623). Oznacza to, że umowa musi przedstawiać w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wypływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (por. także wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 23 kwietnia 2015 roku, C-96/14, pkt 50, Legalis nr 1259783).

W wyroku w sprawie C-186/16 (Legalis nr 1665691), Andriucic, Trybunał wskazał w tezie drugiej sentencji, że artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie. Teza ta jest konsekwentnie podtrzymywana w wyrokach późniejszych i wykładnia dokonana w nich wiąże sąd również w niniejszej sprawie (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 10 czerwca 2021 roku w połączonych sprawach C-776/19 do C-782/19, Legalis nr 2581726). Przedsiębiorca musi przedstawić możliwe zmiany kursów wymiany walut i ryzyko związane z zawarciem takiej umowy, aby umożliwić przeciętnemu konsumentowi, właściwie poinformowanemu, dostatecznie uważnemu i racjonalnemu nie tylko zrozumienie, że w zależności od zmian kursu wymiany zmiana parytetu pomiędzy walutą rozliczeniową a walutą spłaty może pociągać za sobą niekorzystne konsekwencje dla jego zobowiązań finansowych, lecz również zrozumieć, w ramach zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej, rzeczywiste ryzyko, na które narażony jest on w trakcie całego okresu obowiązywania umowy w razie znacznej deprecjacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie, względem waluty rozliczeniowej (tezy 71 i 72).

W ramach umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, narażającej konsumenta na ryzyko kursowe, nie spełnia wymogu przejrzystości przekazywanie konsumentowi informacji, nawet licznych, jeżeli opierają się one na założeniu, że równość między walutą rozliczeniową a walutą spłaty pozostanie stabilna lub wahająca się w niewielkim zakresie przez cały okres obowiązywania tej umowy. Nie chodzi o informowanie konsumenta o kontekście gospodarczym funkcjonowania banku jako kredytodawcy, ale o możliwych zmianach kursów walut w sposób umożliwiający

zrozumienie potencjalnie poważnych konsekwencji dla jego sytuacji finansowej, które mogą wyniknąć z zaciągnięcia kredytu denominowanego w walucie obcej (pkt 73 i 74 wyroku TS C-776/19 – C-782/19).

Postanowienie wprowadzające powiązanie kredytu z walutą obcą (czyli mechanizm, z którym wiąże się dla konsumenta ryzyko kursowe) nie zostało sformułowane w spornej umowie prostym i zrozumiałym językiem. Zakres udzielonych informacji o ryzyku walutowym ogranicza się do formułki zawartej w § 18 ust. 3 oraz oświadczeń podpisanych przez powodów w dniu złożenia wniosku kredytowego. Brak jest podstaw do przyjęcia, że przekazano dalsze lub bardziej szczegółowe informacje kredytobiorcy, albowiem gdyby tak było to pozwany wykazałby tę okoliczność również innymi dokumentami.

Strona powodowa nie otrzymała informacji, które pomogłyby zrozumieć ekonomiczne działanie powiązania kredytu z walutą obcą i zagrożenie, jakie stwarza dla konsumenta wyrażone odesłaniem do CHF ryzyko kursowe. Z okoliczności sprawy wynika, że strona powodowa nie miała świadomości ryzyka, a wręcz była utrzymywana w przeświadczeniu, że CHF jest stabilną walutą. Pozwany nie wykazał zatem, że ów obowiązek informacyjny w zgodzie ze wskazanym standardem wypełnił.

Nie wykazał też drugiej z przesłanek negatywnych kontroli abuzywności, tj. iżby strony umowy powyższy mechanizm indywidualnie uzgodniły. Niesporne jest przecież, że umowa została zawarta na standardowym wzorcu umowy kredytu przygotowanym przez bank i nie podlegała negocjacjom.

Elementem uzgodnionym indywidualnie była oczekiwana kwota kredytu wyrażona w złotych polskich i marża kredytodawcy, ale kwota przeliczona i wyrażona w CHF oraz sposób jej obliczenia wynikał już z istoty i treści produktu przygotowanego oraz oferowanego przez bank. Nie wykazano, że kredytobiorca miał możliwość negocjacji co do ponoszonego ryzyka walutowego lub ograniczenia działania mechanizmu powiązania z walutą obcą. Prawo dopuszcza przecież możliwość wprowadzenia pułapu ryzyka walutowego lub zabezpieczenie przed takim ryzykiem.

Oferta banku obejmowała zatem produkt typowy, przygotowany w całości przez bank i adresowany do klientów zainteresowanych umową kredytu hipotecznego. Wszystkie wytworzone w związku z umową dokumenty – wniosek kredytowy, umowa kredytowa, załączniki, opierały się o wzorzec stosowany w banku.

Zakres oferty banku, tj. fakt, że bank oferował klientom różne rodzaje produktów kredytowych nie świadczy o indywidualnym uzgadnianiu postanowień umowy kredytu.

O indywidualnym uzgodnieniu mogłoby świadczyć jedynie to, że konsument rzeczywiście mógł doprowadzić w drodze negocjacji do modyfikacji postanowień danego wzorca. Tego pozwany jednak nie wykazał.

Co do naruszenia dobrych obyczajów oraz naruszenia interesów konsumenta przytoczyć należy bogate orzecznictwo TSUE oraz sądów powszechnych, iż polegać ono może na wykorzystaniu przez przedsiębiorcę swojej przewagi informacyjnej i pozycji rynkowej (siły negocjacyjnej) po to, aby nakłonić konsumenta do zawarcia umowy kredytu indeksowanego/denominowanego do CHF, nieuczciwym traktowaniu konsumenta przez

zatajenie przed nim podstawowych informacji o tym, jak faktycznie może kształtować się kurs CHF w okresie obowiązywania umowy kredytu i jak może wpłynąć to na wysokość obciążeń konsumenta (generując jednocześnie nieuzasadnione dodatkowe korzyści banku).

Jeśli nadto wprowadzony w umowie mechanizm powiązania z walutą obcą narzuca konsumentowi zarabiającemu w walucie krajowej niczym nieograniczone ryzyko walutowe na wiele lat i co do wysokiej sumy – to takie postanowienie umowne rażąco narusza interesy konsumenta. Naraża go na znaczny wzrost zadłużenia, podraża koszty kredytowania w stopniu, którego konsument nie był świadomy w dacie zawierania umowy, a nawet może spowodować taki wzrost zadłużenia, który zagraża wypłacalności konsumenta. W cytowanym już wyżej wyroku z dnia 10 czerwca 2021 roku, w sprawach połączonych C-776/19 do C-782/19 Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że wykładni art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy dokonywać w ten sposób, że warunki umowy kredytu, przewidujące, iż waluta obca jest walutą rozliczeniową, a euro jest walutą spłaty i powodujące skutek w postaci ponoszenia nieograniczonego ryzyka kursowego przez kredytobiorcę, mogą doprowadzić do powstania znaczącej nierównowagi wynikających z tej umowy kredytu praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta, jeśli przedsiębiorca nie mógł racjonalnie oczekiwać, przestrzegając wymogu przejrzystości w stosunku do konsumenta, iż ten konsument zaakceptowałby, w następstwie indywidualnych negocjacji, nieproporcjonalne ryzyko kursowe, które wynika z takich warunków.

Pozwany nie wykazał, że zarabiający w walucie polskiej konsument zaakceptowałby nieograniczone ryzyko kursowe w wieloletniej umowie kredytu, gdyby bank przestrzegając wymogu przejrzystości uczciwie przedstawił mu zagrożenia, jakie wiążą się z uzależnieniem wysokości zadłużenia od kursu CHF.

Naruszeniem dobrych obyczajów przez pozwanego jest wykorzystanie swojej przewagi informacyjnej i negocjacyjnej oraz przedstawienie kredytobiorcy jako korzystnej oferty kredytu obciążonego nieograniczonym ryzykiem kursowym, bez informowania o takim nieograniczonym ryzyku.

Wprowadzenie do umowy klauzuli denominacyjnej w taki sposób i w takim okrojonym brzmieniu, bez dochowania obowiązku informacyjnego, stanowi niedozwolone postanowienie umowne – bezskuteczne wobec konsumenta. W sytuacji bezskuteczności postanowienia, na podstawie którego dokonano powiązania kredytu z walutą obcą, i to *ex tunc*, umowa kredytu zawarta między stronami traci charakter umowy kredytu denominowanego. Jest to bezskuteczność tej wagi, że nie sposób utrzymać pozostałych postanowień umowy bez zmiany jej zasadniczego charakteru.

Strona powodowa nie wyraziła zgody na utrzymanie umowy w mocy. Jak wskazano powyżej, umowa kredytu indeksowanego lub denominowanego jako taka i co do zasady może być stosowana w obrocie z konsumentami, a zatem nie stanowi niedozwolonego produktu, niedopuszczalnej umowy. Jeśli jednak umowa ta zawiera postanowienia niedozwolone, a konsument nie chce jej utrzymania w mocy, zmiany charakteru lub

rodzaju na umowę po przewalutowaniu w PLN itp., to umowa taka nie może być wykonywana i upada – staje się nieważna od początku, a strony mają obowiązek wzajemnego rozliczenia. Kredyty indeksowane lub denominowane zakładają przeliczenie kwoty kredytu na CHF, co ma umożliwić zrównoważenie wierzytelności i zobowiązań banku. Bez tej operacji (nawet dokonywanej jedynie poprzez czynności księgowe) zastosowanie stopy procentowej innej waluty do PLN byłoby ekonomicznie niewykonalne. Utrzymanie zatem przedmiotowej umowy, jako kredytu złotowego lub walutowego, bez powiązania z inną walutą, nie odpowiada pierwotnej woli stron, a sąd tak dalece nie może ingerować w treść stosunku prawnego dwóch podmiotów prawa.

Trzeba również wskazać, że stosowanie odmiennych kursów kupna i sprzedaży dla przeliczania świadczeń Banku i świadczeń konsumenta nie znajduje usprawiedliwienia i rażąco narusza interesy konsumenta. Uzależnienie wysokości tych kursów od ustaleń banku w ramach tworzonej tabeli kursowej banku umożliwia bankowi jednostronny wpływ na wysokość świadczeń obu stron umowy. Nie wystarczy przy tym, że kursy z tabeli banku są kursami rynkowymi, skoro ocenie prawnej pod kątem abuzywności podlega nie rzeczywiste wykorzystanie uprawnienia nadanego postanowieniem umowy, lecz jego rzeczywiste brzmienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2019 roku, II CSK 19/18, Legalis nr 1879578 oraz z dnia 4 kwietnia 2019 roku, III CSK 159/17, Legalis nr 1892834). Późniejsza zmiana postanowień umowy i umożliwienie spłaty bezpośrednio w walucie CHF nie ma znaczenia dla tej oceny.

Przy dokonywaniu oceny zgodności powyższych postanowień z dobrymi obyczajami, sąd wziął pod uwagę – zgodnie z brzmieniem preambuły dyrektywy 93/13 - siłę pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; czy sprzedawca lub dostawca traktuje drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia.

Skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Postanowienia takie przestają wiązać już od chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie konieczne jest przyjęcie, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje zastosowania mechanizmu przeliczenia kwoty kredytu i rat w kształcie określonym pierwotną umową: pozostaje sformułowanie o przeliczeniu świadczeń bez precyzyjnego wskazania kursów. Jeśli jednak zarówno mechanizm indeksacji/denominacji, jak też ustalenie kursów walut są w konkretnej umowie bezskuteczne, to w konsekwencji nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy, tj. ustalenie wysokości kwoty, która podlega zwrotowi na rzecz banku i która stanowi podstawę naliczenia odsetek należnych od kredytobiorcy. To dopiero prowadzi do skutku w postaci nieważności umowy, a w dalszej kolejności – nieistnienia tego stosunku prawnego, albowiem brak jest

uzgodnienia przez strony podstawowych i wymaganych prawem warunków umowy – świadczeń obu stron umowy. Skutek ten należy wywodzić z art. 385^1 k.c. i art. 58 k.c. stosowanych dla ustalenia nieważności umowy w postaci następczej. Innymi słowy, sąd w niniejszej sprawie nie stwierdza nieważności bezwzględnej umowy bez uprzedniego umożliwienia konsumentowi sanacji umowy i jej dalszego obowiązywania bez klauzul abuzywnych. Ocena prawna umowy wyłącznie w oparciu o art. 58 § 1 lub 2 k.c. niweczyłaby skutek ochronny dyrektywy 93/13, na co sąd nie mógł pozwolić.

Usunięcie postanowienia określającego główne świadczenia stron oznacza brak uzgodnienia co do zawarcia umowy w ogóle. Sąd nie ma możliwości uzupełnienia tak powstałej luki przepisami dyspozytywnymi prawa krajowego, co wyraźnie podkreślił TSUE w wyroku z 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18 (Legalis nr 2230278), a także w wyroku w sprawie C-19/20 (pkt 67 i 68) (Legalis nr 2562735). Nie ma również wówczas z tych przyczyn podstaw do pozostawiania w mocy hybrydowej konstrukcji kredytu złotowego oprocentowanego według WIBOR/LIBOR powiększony o marżę Banku. Pominięcie jednego z pierwotnie wprowadzonych elementów umowy wypacza gospodarczy jej sens, bowiem ją w sposób trwały zniekształca – jeśli strony nie wyrażają na to zgody, sąd nie może tego czynić z urzędu.

Dyrektywa 93/13 przewiduje w art. 6 ust. 1, iż Państwa Członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 14 marca 2019 roku w sprawie Zsuzsanna Dunai przeciwko ERSTE Bank HungaryZrt. (C-118/17, Legalis nr 1889060) wskazał, że „o ile Trybunał w wyroku z 30 kwietnia 2014 roku, Kásler i Káslerné Rábai (C-26/13, EU:C:2014:282, pkt 83, 84), uznał możliwość zastąpienia przez sąd krajowy nieuczciwego postanowienia przepisem prawa krajowego o charakterze uzupełniającym w celu dalszego istnienia umowy, o tyle z orzecznictwa Trybunału wynika, że możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których rozwiązanie umowy jako całości naraziłoby konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, wobec czego ten ostatni poniósłby negatywne konsekwencje (zob. podobnie wyroki: z 7 sierpnia 2018 roku, Banco Santander i Escobedo Cortés, C-96/16 i C-94/17, EU:C:2018:643, pkt 74; z 20 września 2018 roku, OTP Bank i OTP Faktoring, C-51/17, EU:C:2018:750, pkt 61)". Konstrukcja zastosowana w art. 385^1 § 2 k.c. stanowi implementację do krajowego systemu prawnego dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 roku w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 095, z 21 kwietnia 1993 roku) i ma realizować zadanie sankcyjne, zniechęcając profesjonalnych kontrahentów zawierających umowy z konsumentami od wprowadzania do nich tego rodzaju postanowień (por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości WE z 14 czerwca 2012 roku, C-618/10, Banco Español de Crèdito, ECLI:EU:C:2012:349).

W świetle powyższego, Sąd w **punkcie 1. wyroku** uwzględnił roszczenie o ustalenie, że umowa nr kredytu hipotecznego w walucie wymienialnej z dnia

2008 roku, zawarta przez powodów z pozwanym, działającym wówczas pod firmą Bank Gospodarki Żywnościowej S.A., jest nieważna. Strona powodowa miała interes prawny, stanowiący konieczną materialnoprawną przesłankę powództwa o ustalenie w myśl art. 189 k.p.c., pomimo równoczesnego zgłoszenia roszczenia o zapłatę. Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytowa stwarzała długoterminowy stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany w całości. Uwzględnienie roszczenia o zapłatę (zwrot) należności spełnionych dotychczas na rzecz banku, nie prowadzi jeszcze do uregulowania w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Deklaratoryjne orzeczenie sądu w przedmiocie roszczenia o ustalenie i stwierdzenie nieważności umowy przesądza o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń oraz o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o zezwoleniu na zaprzestanie spłaty kolejnych rat kredytu. Ustalające orzeczenie sądu znosi stan wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z umowy. Przesłanka interesu prawnego w żądaniu ustalenia została zatem spełniona. Ustalenie to było możliwe – jak wskazano wyżej – w oparciu o reżim prawny ochrony konsumenta, a tym samym bez potrzeby sięgania po przesłankę bezwzględnej nieważności umowy z uwagi na jej sprzeczność z ustawą lub zasadami współżycia społecznego.

Wobec uwzględnienia w całości powództwa o ustalenie, należało zbadać zasadność roszczenia głównego zgłoszonego w ramach powództwa o zapłatę.

Należy wskazać, że roszczenie o zapłatę ma swoją podstawę w przepisach o świadczeniu nienależnym, jako szczególnym przypadku bezpodstawnego wzbogacenia. Zgodnie z art. 405 k.c., kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Przepis art. 410 § 1 k.c. stanowi, że przepisy artykułów poprzedzających – w tym art. 405 k.c. – stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego. Świadczenie jest zaś nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (art. 410 § 2 k.c.).

Należy zatem wskazać, iż świadczenie spełnione w wykonaniu nieważnej czynności prawnej jest określane jako *condictio indebiti*. Upoważnia zubożonego do żądania zwrotu wzbogacenia na podstawie art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Podobne skutki ma kondykcja *causa finita* i to ona znajduje zastosowanie w niniejszej sprawie, bowiem sytuacja, w której po przeprowadzeniu przez sąd postępowania i wyrażeniu przez konsumenta oświadczenia o braku woli utrzymania umowy – umowa ta upada wskutek rozstrzygnięcia sądu kończącego spór. Do tego czasu nie może być mowy o braku podstawy prawnej świadczenia obu stron umowy kredytu.

Przy tego rodzaju kondykcji, nie ma znaczenia świadomość zubożonego co do istnienia zobowiązania, czyli co do ważności lub nieważności umowy, a nadto obowiązek zwrotu świadczenia nienależnego na tej podstawie, czyli obowiązek restytucyjny następuje

z chwilą dopełnienia wszystkich elementów składających się na procedurę umożliwiającą sanowanie tej czynności prawnej, czyli – w chwili złożenia oświadczenia przez konsumenta o braku woli związania umową oraz wydania przez sąd – wskutek tego oświadczenia - wyroku ustalającego nieważność umowy. Jakkolwiek zatem ustalenie nieważności umowy ma charakter deklaratoryjny, o tyle orzeczenie co do rozliczeń pieniężnych ma charakter konstytutywny. Obowiązek rozliczenia wzajemnego obu stron obejmuje przedmiot wzajemnych świadczeń pieniężnych. Możliwe jest rozstrzygnięcie co do odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego.

Należy też wskazać na treść normy zawartej w art. 411 k.c., która stanowi, że nie można żądać zwrotu świadczenia: 1) jeżeli spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany, chyba że spełnienie świadczenia nastąpiło z zastrzeżeniem zwrotu albo w celu uniknięcia przymusu lub w wykonaniu nieważnej czynności prawnej; 2) jeżeli spełnienie świadczenia czyni zadość zasadom współżycia społecznego; 3) jeżeli świadczenie zostało spełnione w celu zadośćuczynienia przedawnionemu roszczeniu; 4) jeżeli świadczenie zostało spełnione, zanim wierzytelność stała się wymagalna. Przepis ten nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu roszczenia w niniejszej sprawie, gdyż świadczenie w wykonaniu nieważnej czynności prawnej nie jest przeszkodą w dochodzeniu roszczenia nawet w sytuacji, gdy spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany.

W związku z ustaleniem, że nie istnieje zobowiązanie strony powodowej z tytułu umowy, może ona żądać zwrotu całości zapłaconych pozwanemu kwot. Należało przy tym uznać, że suma świadczeń spełnionych na rzecz pozwanego w wykonaniu nieważnej umowy w okresie objętym żądaniem była bezsporna, a ponadto wynikała z zaświadczenia banku, które nie było kwestionowane. W toku procesu pozwany kwestionował wprawdzie poprawność arytmetycznego wyliczenia sumy spełnionych świadczeń. Jednakże nie przedstawił w tym zakresie żadnych twierdzeń poza gołosłownym zaprzeczeniem i wskazaniem, że wynik powinien być inny, jednak nie potrafi wskazać, jaki. Pozwany nie zaprzeczył więc w sposób konstruktywny twierdzeniom powodów, a zatem fakty objęte tymi twierdzeniami należało uznać za przyznane na podstawie art. 229-230 k.p.c.

Wymagalność roszczenia powstaje – z uwagi na konstytutywny charakter rozstrzygnięcia restytucyjnego sądu – w czasie odpowiednim po otrzymaniu przez pozwanego oświadczenia, w którym strona powodowa wyraziła wobec pozwanego w sposób definitywny, że jej wolą nie jest utrzymanie umowy w mocy, z powołaniem na niedozwolony charakter postanowień umowy. Zgodnie z art. 455 k.c. termin spełnienia świadczenia powinien być oznaczony lub wynikać z właściwości zobowiązania, a w ich braku – niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania zobowiązania.

Co do zasady – wobec wskazanego powyżej konstytutywnego charakteru rozstrzygnięcia restytucyjnego – wymagalność powinna być utożsamiana z chwilą rozstrzygnięcia przez sąd I instancji o nieważności (nieistnieniu) umowy wskutek zastosowania w umowie klauzul niedozwolonych i braku możliwości dalszego wykonywania umowy po ustaleniu bezskuteczności tych postanowień. Sąd wyraża jednak

przekonanie, że należy odwołać się do pojęcia „właściwości zobowiązania" restytucyjnego w przypadku kondykcji *causa finita* tak, by wykładnia norm prawa krajowego w najpełniejszy sposób umożliwiła zapewnienie konsumentom poziomu ochrony gwarantowanego normami dyrektywy 93/13. W tym aspekcie nie stoi na przeszkodzie, by uznać, że właściwość roszczenia restytucyjnego konsumenta wobec banku oraz zobowiązania banku wobec konsumenta uzasadniała – w przypadku, gdy sąd podziela argumenty co do bezskuteczności postanowień niedozwolonych oraz nieważności umowy – przyjęcie w ramach konstytutywnego rozstrzygnięcia w wyroku, że wymagalność roszczenia może odnosić się do wcześniejszej daty niż data wyroku, a jednocześnie powinna umożliwiać pozwanemu rozsądne rozważenie przedstawionych przez konsumentów argumentów i dokonanie zwrotu wzajemnych świadczeń w drodze zgodnego porozumienia. Wynika to z zasad ochrony konsumenta i nakazu odczytywania właściwości takiego zobowiązania w świetle podstawowej zasady sprawiedliwości (słuszności) i zasad współżycia społecznego. Takie odczytanie właściwości zobowiązania wpływającego na jego wymagalność ubezskutecznia również ewentualnie niekorzystne dla konsumenta skutki wynikające z czasu trwania postępowania sądowego wobec stanowiska pozwanego, które ostatecznie nie zostało uwzględnione przez sąd. Sprzyja również mobilizowaniu stron do unikania obstrukcji procesowej w zakresie tych roszczeń, które nie mogą podlegać potrąceniu. Sąd zaznacza, iż nie jest to ustalenie dowolne, a powinno mieścić się pomiędzy datą wezwania, choćby przedsądowego a datą wyrokowania oraz – oczywiście – powinno mieścić się w granicach żądania na podstawie art. 321 k.p.c.

Trzeba zatem zauważyć, że przed wytoczeniem powództwa strona powodowa nie złożyła pozwanemu reklamacji, ani nie wezwała do zapłaty nienależnie pobranych kwot. Formułując w pozwie żądanie odsetkowe domagała się ich zasądzenia od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty. Z dołączonego do akt elektronicznego potwierdzenia odbioru (k. 117) wynika, że odpis pozwu doręczono pozwanemu w dniu 7 stycznia 2022 r. Sąd przyjął jednak, że stronie powodowej należne są odsetki za okres przypadający po upływie 14-dniowego terminu na dokonanie dobrowolnej zapłaty przez pozwanego, ponieważ pozew należało potraktować jako wezwanie do zapłaty. Termin ten upływał z końcem dnia 21 stycznia 2022 roku. Strona powodowa mogła więc domagać się odsetek od dnia następnego, tj. 22 stycznia 2022 roku, i tylko w tym zakresie żądanie zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie podlegało uwzględnieniu podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd w **punkcie 2. wyroku** zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty 122.698,22 zł i 87.293,91 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 22 stycznia 2022 roku do dnia zapłaty. Natomiast w **punkcie 3. wyroku** oddalił powództwo w pozostałym zakresie, tj. w zakresie części roszczenia odsetkowego.

O kosztach procesu orzeczono w **punkcie 4. wyroku** na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Powództwo zostało uwzględnione w przeważającym zakresie, tj. powództwo o ustalenie w całości, a w odniesieniu do

powództwa o zapłatę strona powodowa uległa tylko co do nieznacznej części swego żądania w zakresie odsetek, co uzasadniało obciążenie kosztami procesu w całości pozwanego. Na sumę poniesionych przez stronę powodową i podlegających zasądzeniu od pozwanego kosztów procesu w kwocie 11.834 zł złożyły się: opłata sądowa od pozwu w kwocie 1.000 zł, opłata skarbowa od pełnomocnictw procesowych w kwocie 34 zł i koszty zastępstwa procesowego w kwocie 10.800 zł, ustalone na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 265), dla wskazanej w pozwie wartości przedmiotu sporu.

Wbrew ocenie strony powodowej nie zachodziły przy tym określone w § 15 ust. 3 powyższego rozporządzenia podstawy do przyznania kosztów zastępstwa procesowego w wysokości przewyższającej stawkę minimalną. W toku postępowania odbyły się tylko dwa terminy rozprawy, a sprawa nie ma szczególnie skomplikowanego charakteru ani pod względem faktycznym, ani prawnym. Zakres postępowania dowodowego nie był szeroki, a poza dowodem z dokumentów przeprowadzono jedynie dowód z zeznań trzech świadków i przesłuchania stron z ograniczeniem go do strony powodowej. Rozstrzygnięcie sprawy nie wymagało zasięgnięcia opinii biegłego. Również sama dokumentacja przedłożona przez strony, choć była obszerna, w większości stanowiła jedynie rozwinięcie stanowisk stron. W toku procesu, ani przed jego wszczęciem, strony nie prowadziły czynności w celu polubownego rozwiązania sporu. Wartość przedmiotu sporu nie ma istotnego znaczenia dla oceny stopnia skomplikowania sprawy, ponieważ niezależnie od tej wartości badaniu podlegała ważność umowy. Nie sposób też uznać, by pełnomocnik strony powodowej w istotny sposób przyczynił się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych oraz wyjaśnienia i rozstrzygnięcia istotnych zagadnień prawnych budzących wątpliwości w orzecznictwie i doktrynie. Wobec wielości spraw dotyczących umów kredytów indeksowanych lub denominowanych do CHF, w tym z udziałem pozwanego banku, nie sposób przyjmować, by sprawy te miały w dalszym ciągu skomplikowany charakter.

Od powyższej kwoty zasądzonej tytułem zwrotu kosztów procesu stronie powodowej należne były również na podstawie art. 98 § 1^1 k.p.c. odsetki, w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego, za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, którym je zasądzono, do dnia zapłaty.

sędzia Krzysztof Baranowski